

RUSZYŁA A-KLASA

GAZETA USTROŃSKA

KAROLINA
W BITWIE

KUŹNICZY
SUKCES

Nr 14 (1012) 7 kwietnia 2011 r. 2,10 zł (w tym 5% Vat) Nakład: 1350 egzemplarzy ISSN 1231-9651



1 kwietnia dzieci chciały witać bociany. Szczegóły na str. 10.

Fot. M. Niemiec

PROMOCJA W RADIO I TELEWIZJI

31 marca odbyła się 4. sesja Rady Miasta. Obrady prowadził przewodniczący RM Stanisław Malina.

UZDROWISKO

Na sesji obecny był prezes Przedsiębiorstwa Uzdrowiskowego „Ustroń” Marcin Kołtun. W swoim krótkim wystąpieniu stwierdził, że Uzdrowisko jest ważne dla Ustronia, ale także Ustroń dla Uzdrowiska. Prezes zdaje sobie sprawę z tego, że to, co dzieje się w Uzdrowisku jest szeroko komentowane w mieście. Znana jest skala problemów. Po zmianach w zarządzie obecnie nastroje się uspokoiły. Przed przedsiębiorstwem nowe wyzwania, gdyż posiadane zasoby są niewykorzystane. Konieczne są też inwestycje przyciągające kuracjuszy. Prezes podkreślał wagę współpracy

(cd. na str. 2)

ROLNICY WYBRALI

W niedzielę, 3 kwietnia odbyły się wybory do Rad Powiatowych Śląskiej Izby Rolniczej. W okręgu nr 160, czyli w Ustroniu kandydował Zdzisław Kozieł z ul. Lipowskiej. Głosowały 24 osoby na ponad 4000 uprawnionych. Wszystkie opowiedziały się za ustońskim kandydatem. Tym samym wszedł on do Rady Powiatowej. Z jej członków wybrany zostanie zarząd. (mn)

**Kredyt
na PIT!**

Przyjdź z PIT-em,
a otrzymasz kredyt bez
zaświadczenia o zarobkach!

Bez
zaświadczenia
o zarobkach!

getinbank

www.getinbank.pl

Ustroń, Rynek

tel. 33 854 25 22

Promocja obowiązuje do 30.06.2011 r. Odróżniający PIT-11, PIT-80 oraz PIT-80B. Szczegóły promocyjnej oferty na www.getinbank.pl.

PROMOCJA W RADIO I TELEWIZJI

(cd. ze str.1)

z miastem. Krystyna Kukla pytała, dlaczego ustroniacy nie mogą korzystać z leczenia ambulatoryjnego. M. Kołtun odpowiadał, że są w trakcie przygotowywania takiej oferty. Trzeba obudzić Dom Zdrojowy, który wieczorem świeci pustkami. S. Malina wskazała na paradoks, gdy to mieszkańcy Ustronia jeżdżą na zabiegi rehabilitacyjne do okolicznych miejscowości posiadając taką bazę na miejscu. Pytał też, czy przedsiębiorstwo jest przygotowane na sytuację, gdy Narodowy Fundusz Zdrowia ograniczy kontrakty na lecnicтво uzdrowiskowe. M. Kołtun odpowiadał, że obecnie obowiązuje kontrakt podpisany na trzy lata. Jednak wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że konieczne jest zwiększenie liczby kuracjuszy, którzy sami opłacają swój pobyt. Dlatego zakupiono piramidę Wilgę, by mogli tam mieszkać kuracjusze opłacający swój pobyt i chcący mieszkać w lepszych warunkach niż standardowe. Obecnie pacjentów opłacających swój pobyt jest około 10%, a w ciągu 4 lat ta liczba powinna wzrosnąć do 35%. Przemysław Korcz zapytał czy liczba pacjentów zagranicznych się zwiększa. Wg danych sprzed 4 lat było ich zaledwie 3%. Prezes odpowiadał, że od tamtego czasu liczba pacjentów zagranicznych spadła. Właśnie dlatego kupiono Wilgę, by dla nich stworzyć odpowiednie warunki. Józef Zahraj natomiast chciał się dowiedzieć, czy nadal są aktualne plany budowy jeszcze jednego basenu. M. Kołtun wyjaśniał, że raczej nie, bo Przedsiębiorstwo pójdzie w stronę SPA. Obecnie na basenach obłożenie nie przekracza 70% możliwości. P. Korcz pytał największego pracodawcę w mieście, czy planowana jest redukcja zatrudnienia. M. Kołtun odpowiadał, że planowane jest wręcz zwiększenie zatrudnienia i podwyższenie zarobków. Niestety rok 2010 przyniósł tylko niewielki zysk i nie ma czym dzielić. Nie ma też pieniędzy na konieczne inwestycje. Trzeba więc ściągnąć więcej kuracjuszy i poszerzyć wachlarz usług, a wtedy będzie więcej klientów. Nowe miejsca pracy to także prowadzone przez Przedsiębiorstwo własne lokale gastronomiczne. S. Malina zapytał jeszcze o kino, na co prezes zapewnił, że Uzdrowisko jest otwarte na współpracę.

PROMOCJA

Radnym zaprezentowano najnowszy film promocyjny o Ustroniu. Jest to kilkuminutowa prezentacja najpopularniejszych ustroniskich atrakcji. Krótki film będzie prezentowany podczas targów i dołączany do materiałów promocyjnych. Radnym przedstawiono informację o działaniach promocyjnych. Prowadzone są prace nad nowym folderem oraz przewodnikiem po naszym mieście. Miasto aktywnie uczestniczy w targach turystycznych w Łodzi, Sosnowcu, Katowicach, Warszawie, Wrocławiu, Gdańsku, Poznaniu. Ze względu na wysokie koszty, w targach poza granicami naszego kraju uczestniczymy na stoiskach regionalnych

organizowanych przez Urząd Marszałkowski i Śląską Agencję Turystyczną.

Miasto współpracuje ze środkami masowego przekazu. 5 lutego za 7.000 zł wyemitowano w programie pierwszym Polskiego Radia półgodzinną audycję o atrakcjach Ustronia. Podobnie TV Silesia 12 lutego nadała półgodzinny program za 6.150 zł. Trwają rozmowy o kolejnych audycjach dotyczących Ustronia.

Działania promocyjne to także współpraca z „Beskidzką 5”. W tym roku 5 czerwca w Górnośląskim Parku Etnograficznym odbędzie się „Dzień z rzemiosłem i folklorem Beskidzkiej 5”. 25 czerwca turystyczna jazda samochodem. Od kwietnia do grudnia „Beskidzka 5” prezentować będzie się w dużych miastach w ramach ogólnopolskiej akcji „Spotkania w Beskidach”. W ramach „Beskidzkiej 5” będą też obniżki cen na niektóre atrakcje. Planuje się zamieszczenie reklam w mediach za 30.000 zł.

Promocja to także odbywające się w naszym mieście imprezy sportowe i kulturalne. W 2011 roku miasto zorganizuje 23 imprezy sportowe. Atrakcyjnie zapowiada się też sezon letni w amfiteatrze. Będą gwiazdy takie jak Bajm, Doda, Marcin Daniec, Budka Suflera, Kabaret pod Wydrwigroszem, ale też tradycyjne imprezy jak Dożynki, Miss Wakacji, Gdzie Biją Źródła. Po raz drugi ma się też odbyć Military Festiwal.

Ustroń jest reklamowany na stronach internetowych. Promocją jest również współpraca z miastami partnerskimi.

W działaniach promocyjnych uczestniczy Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Ustronia prowadzące punkty informacji turystycznej. W ramach stowarzyszenia odbywają się zajęcia w Ustroniskiej Szkole Narciarstwa Biegowego. Wydana została mapa tras rowerowych oraz organizowane są zawody kolarskie: Szosowy Maraton Rowerowy, Rajd Miast Partnerskich, Weekend Rowerowy, Festiwal Kolarski, Bike Maraton, Transcarpatia, Uphill, jazda na czas na Równicę. Niektóre z imprez kolarskich przyciągają tysiące cyklistów.

ZMIANY W BUDŻECIE

Budżet miasta zwiększył się o 1.116.780 zł z tytułu refundacji wydatków ze zrealizowanych projektów współfinansowanych z Unii Europejskiej. Pieniądze te postanowiono przeznaczyć na:

- wspólny projekt z Karwiną „Rozwój współpracy między dwoma największymi uzdrowiskami euroregionu”,
- dofinansowanie zakupu nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego dla Państwowej Straży Pożarnej,
- zakup maszyny do rozdrabniania warzyw oraz wymianę wykładzin i remont pierwszego piętra w Szkole Podstawowej nr 2,
- wymianę okien w Szkole Podstawowej nr 6,
- remont klas i korytarza w Gimnazjum nr 2,
- projekt „Będę Europrzedszkolakiem”,
- wkład pieniężny do spółki Wodociągi Ziemi Cieszyńskiej,
- wynagrodzenia dla nauczycieli.

Jednocześnie budżet zostanie pomniejszony o 76.927 zł po otrzymaniu informacji z Ministerstwa Finansów o zmniejszeniu subwencji oświatowej.

Wojsław Suchta

(Dokończenie relacji w następnym numerze GU.)



Nie ma chętnych do kupienia spółki PKS Cieszyn. Jedyna firma z Warszawy, która przystąpiła do dołączanych do materiałów promocyjnych. Radnym przedstawiono informację o działaniach promocyjnych. Prowadzone są prace nad nowym folderem oraz przewodnikiem po naszym mieście. Miasto aktywnie uczestniczy w targach turystycznych w Łodzi, Sosnowcu, Katowicach, Warszawie, Wrocławiu, Gdańsku, Poznaniu. Ze względu na wysokie koszty, w targach poza granicami naszego kraju uczestniczymy na stoiskach regionalnych

* * *

W połowie kwietnia w Cieszynie odbędzie się IV Ogólnopolski Konkurs Duetów z Harfą. Duszą imprezy jest światowej sławy harfistka Ewa Jaślar, która od momentu powrotu z USA

do Cieszyna, popularyzuje ten instrument. Jednym z pomysłów był cykl koncertów kameralnych w Rotundzie na Wzgórzu Zamkowym. Ostatnio brzmienie harfy słychać często w Cafe Muzeum.

* * *

W Wydziale Etnologii i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie powstała pracownia badań nad edukacją kulturalną i upowszechnianiem kultury.

* * *

Szlak czerwony w Wiśle ma prawie 20 kilometrów długości. Prowadzi ze Stożka przez Kubalonkę na Baranią Górę. Na pokonanie tej trasy wpra-

wiony w górskich wędrówkach piechur potrzebuje około pięciu godzin.

* * *

Szefostwo COS-u w Szczyrku obiecuje, że do połowy maja zostanie naprawiony wyciąg na skoczni narciarskiej w Wiśle Malince. Zepsuta maszyna spowodowała, że podczas marcowych zawodów o Puchar Kontynentalny, skoczkowie byli ekspediowani na górę... samochodami terenowymi.

* * *

Pierwszą koronczarką z Trójwsi Beskidzkiej, którą uhonorowano Nagrodą im. Oskara Kolberga, była Jadwiga Legierska z Koniakowa Kadłubów. Jej bogaty

warsztat pracy pokazano w filmie dokumentalnym.

* * *

Ze wzgórze Koczy Zamek w Koniakowie rozciąga się piękna górską panorama. Kiedy występuje dobra widoczność to na horyzoncie pojawiają się szczyty Tatr. Widok ten został wyróżniony w rankingu tygodnika „Newsweek” na 15 najpiękniejszych miejsc w Polsce. Warto zatem to miejsce odwiedzić.

* * *

Cieszyn uruchomił bezpłatny dostęp do internetu. Takich publicznych punktów jest 18, w tym cztery hot-spoty (m.in. na rynku i w Parku Pokoju) i 11 infokiosków. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

SESJA POPULARNONAUKOWA

Urząd Miasta w Ustroniu, Muzeum Ustrońskie, Towarzystwo Miłośników Ustronia zapraszają na sesję popularnonaukową z okazji 150-lecia Wydziału Gminnego w Ustroniu, która odbędzie się w Muzeum Ustrońskim w piątek 15 kwietnia o godz. 16.00. W programie: Lidia Szkaradnik – Miasteczko Ustron, jego wizerunek i aspiracje w połowie XIX w.; Zygmunt Biały – Polityka uzdrowskowa Wydziału Gminnego Ustronia w XIX w.; Bożena Kubień – Rozwój przestrzenny Ustronia w drugiej połowie XIX w.; Marek Rembierz – Etos samorządu i wartości społeczne.

* * *

ZEBRANIE MIESZKAŃCÓW

13 kwietnia o godz. 16 w MDK „Prażakówka” (parter) odbędzie się ogólne zebranie mieszkańców osiedla Ustron Dolny.

* * *

NAJLEPSZE ŻYCZENIA DLA JUBILATÓW:

Józef Chowaniok	lat 85	ul. Papiernia
Helena Cieślak	lat 90	ul. Obrzeżna
Stanisław Gabzdyl	lat 80	ul. Wczasowa
Zbigniew Gamrot	lat 85	ul. Konopnickiej
Paweł Gogółka	lat 91	os. Manhattan
Zofia Hanzel	lat 80	ul. Daszyńskiego
Karol Hławiczka	lat 80	ul. Brody
Paweł Karczmarczyk	lat 91	ul. Słoneczna
Emilia Kojma	lat 80	ul. Osiedlowa
Władysław Lorek	lat 80	ul. Skoczowska
Zofia Maculewicz	lat 85	ul. Chabrów
Helena Macura	lat 80	ul. Stalmacha
Janina Mazur	lat 80	ul. Dworcowa
Anna Naglik	lat 91	ul. Skoczowska
Anna Podgórska	lat 80	ul. Choinkowa
Irena Tatarczyk	lat 85	ul. Reja
Jan Troszok	lat 80	os. Manhattan

* * *

ZALESIAMY DOBKĘ

Polski Klub Ekologiczny Koło w Ustroniu zaprasza na tradycyjne sadzenie drzewek. Wszyscy chętni spotykają się na polu biwakowym w Dobce 14 kwietnia o godz. 16. Będą tam na nich czekać ekolodzy i leśnicy, którzy wskażą teren do zalesienia i dostarczą sadzonki drzew. Po pracy – jajecznicza i odpoczynek przy ognisku. Mile widziana młodzież i rodziny z dziećmi.

* * *

USTRONIACY NAD MORZE

Jak co roku podczas wakacji letnich dzieci i młodzież z ustronkich szkół wyjeżdża nad Bałtyk do Ustronia Morskiego - naszego miasta partnerskiego. Osoby zainteresowane wyjazdem serdecznie zapraszamy do odwiedzenia strony internetowej www.srszczantoria.pl lub o telefon pod numer 606308195. Liczba miejsc ograniczona.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Adam Pinkas	lat 64	ul. Bernadka
Marta Cieślak	lat 92	ul. Akacyjowa

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustron

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom. 502 715 339

STRAŻ MIEJSKA

tel. 854 34 83, 604 55 83 21

28 III 2011 r.

Po otrzymaniu zgłoszenia interweniowano przy ul. Szpitalnej w sprawie wody wylewającej się ze skarpy. Na miejscu stwierdzono awarię sieci wodociągowej. Powiadomiono Wodociągi Ziemi Cieszyńskiej.

29 III 2011 r.

Strażnicy uczestniczyli w policyjnej akcji „Pozimowy przegląd dróg”. Zwracano uwagę głównie na stan techniczny znaków drogowych i uszkodzenia jezdni.

30 III 2011 r.

Straż Miejska otrzymała zgłoszenie o wypalaniu trawy w Niepodzimiu w rejonie ulicy Kreta i ulicy Zagajnik. Ustalono sprawcę, którego ukarano mandatem w wysokości 100 zł.

31 III 2011 r.

Wspólnie z pracownikiem Wydziału Środowiska i Rolnictwa prowadzono kontrole wywozu nieczystości z posesji przy ul. Wiklinowej.

1 IV 2011 r.

Interweniowano w sprawie zerwanej linii telefonicznej na ul. Armii Krajowej. Informacje przekazano Telekomunikacji Polskiej SA.

3 IV 2011 r.

Wezwano pogotowie sanitarne z Cieszyna, żeby zabrało do utylizacji martwego psa z ul. Katowickiej. (mn)

KRONIKA POLICYJNA

POLICJA tel. 856 38 10

2 IV 2011 r.

O godz. 12.50 na ul. Kojzara w Ustroniu kierująca samochodem fiat mieszkanca Ustronia spowodowała kolizję z oplem astrą kierowanym przez mieszkańca Przyszowic.

COSIK do domu
szkło, susze, wiklina,
ceramika, dekoracje,
lampiony szczęścia,
obuwie przedszkolne
i szkolne
niskie ceny
Ustron, Partyzantów 3
pni - pt 9:00 - 17:00
sob. 9:00 - 13:00

**CHEMIA
NIEMIECKA**
oryginalna - niskie ceny!
PROSZKI, ŻELE, PLYNY,
KONCENTRATY
DAMSKIE DRESY,
KŁAPKI ZROWOTNE
ul. 9 Listopada 3, (I piętro)
pn-pt 9-17, sob 9-13
niedziela 17.04 10-14

wczasy, wycieczki, bilety, żeglarstwo
LAST MINUTE
Lato 2011 już w sprzedaży !!!
Ustron, Rynek 3, 33 444 60 40, www.mea-travel.pl

POSZUKIWANA MONOGRAFIA

Ponieważ pierwszego tomu monografii Ustronia od dawna nie ma już w sprzedaży, a nieraz pojawiają się osoby bardzo zainteresowane kupnem tej książki, prosimy chętnych o jej odsprzedaż w cenie zakupu w Muzeum Ustrońskim.



Niedzielną wieczór na ul. Grażyńskiego.

Fot. W. Suchta



T. Waszut i M. Nowak.

Fot. E. Langhammer

MĘKI TWÓRCZE PAPIEŻA

- Sześć lat temu przygotowaliśmy się do obchodów Niedzieli Miłosierdzia Bożego. Była to pierwsza sobota po Wielkiej Nocy. Wszyscy oczekiwaliśmy momentu odejścia papieża Jana Pawła II z tego świata. Wiedzieliśmy, że wszystko ku temu zmierza. Bo wiedzieliśmy, że wszystko zostało spełnione – mówił ks. kan. Antoni Sapota, proboszcz parafii rzymskokatolickiej św. Klemensa w Ustroniu podczas spotkania, które odbyło się w Czytelni Katolickiej i następnie przedstawił powody, dla których zebrano się 2 kwietnia po południu. – Jesteśmy tu by uczcić rocznicę śmierci Ojca Świętego, żeby wspominać, ale też żeby coś przeżyć.

Wrażeń dostarczyć miał wykład filozofa, dr. Marka Rembierza, wiersze poetów ze Śląska Cieszyńskiego i wystawa malarstwa religijnego na szkłe autorstwa Krzysztofa Okonia.

M. Rembierz poświęcił swój wykład omówieniu ostatniej książki Jana Pawła II „Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przelomie tysiącleci”, która ukazała się na krótko przed śmiercią papieża. Inspiracją do jej napisania były rozmowy prowadzone w 1993 roku w Castel Gandolfo z dwoma polskimi uczonymi: księdzem profesorem Józefem Tischnerem i profesorem Krzysztofem Michalskim. W Polsce książka szybko stała się bestsellerem, stoi na półkach w wielu domach. Nie ryzykujemy jednak bardzo twierdząc, że nie wszyscy nabywcy stali się jej czytelnikami. Tym cenniejsze były uwagi M. Rembierza, które można było potraktować jako wskazówki do lektury. Wykładowca skoncentrował się na pojęciu pamięci, nie mylić z pamiętliwością, i udowadniał, że bez pamięci nie ma tożsamości. Zatrzymał się przy tytule pierwszego rozdziału: „Miara wyznaczona złu”.

- Jan Paweł II na plan pierwszy wysuwa doświadczenie zła, które stało się udziałem jego pokolenia. Pokolenia, które przeszło gehennę II wojny światowej i zderzenie z systemami totalitarnymi. Pojęcie zła wysuwa się na plan pierwszy, ale przedtem pojawia się słowo: „miara”. Autor zakłada, że zło występujące na świecie

nie może przekroczyć pewnej miary. Jest dopuszczalne, ale mieści się w pewnych granicach, których przekroczyć nie jest w stanie. Ten tytuł ma tyle założeń metafizycznych, że można by mówić półtorej godziny tylko na jego temat.

Wieloznaczność i wielowątkowość „Pamięci i tożsamości” skłaniają, a nie zniechęcają do czytania. Również jej bardzo ludzki charakter, który był wręcz nie do przyjęcia dla pewnej grupy katolików, bardziej papieskich niż sam papież. Tak jak zresztą niektóre wykłady Karola Wojtyły i jego encykliki. Nie rzadkie były zarzuty o tworzeniu przez Jana Pawła II religii człowieka, w miejsce religii Boga. Wniośki takie mógł wyciągać tylko ktoś, kto nie zgłębił twórczości polskiego papieża. M. Rembierz zachęcał do sięgnięcia nie tylko po ostatnią książkę.

Zaraz potem zabrzmiały dzwony bazyliki św. Piotra, które w 1978 roku obwieściły wybór Polaka na następcę św. Piotra. Zebrani w Czytelni wysłuchali też pierwszych słów Karola Wojtyły jako Jana Pawła II najpierw po włosku, a potem w języku ojczystym. Wielu ocierało łzy wzruszenia.

- Jan Paweł II był nie tylko wielkim papieżem, ale także poetą – rozpoczęła liryczną część Maria Nowak. - Mało tego,

przeżywał męki twórcze i miał nieraz wątpliwości natury interpunkcyjnej. Swoje utwory, jeszcze jako ksiądz, biskup, kardynał publikował pod pseudonimami. Robił to dlatego, by można je było oceniać pod względem czysto artystycznym i aby na scenie literackiej być na równych prawach z innymi poetami. Karol Wojtyła już jako Ojciec Święty prowadził bogatą korespondencję ze środowiskiem krakowskich poetów. U Marka Skwarnickiego zamówił tekst Drogi Krzyżowej, który wykorzystał w Wielki Piątek w 1989 r. w Koloseum w czasie rozważań Męki Pańskiej. Ojciec Św. zawsze uważał sztukę i poezję za sprawę wielkiej wagi, dlatego że sztuka i poezja mogą najgłębiej wnikać w tajemnicę Boga, odkrywając wiele z tego co rozum odkryć nie może.

M. Nowak wspominała o przelocie Jana Pawła II nad Hermanicami w maju 1995 roku. Następnie oddała głos cieszyńskim poetom z klubów literackich: Nadolzie oraz nauczycielskiego „Nawias”. Ci podzielili się z ustroniakami swoją twórczością związaną z pontyfikatem naszego papieża. Wiersze zaprezentowali Maria Burek, Cecylia Suszka, Monika Michalek, Jolanta Skóra, Stanisław Malinowski, Jerzy Oszełda, Teresa Waszut, Maria Nowak, Wanda Mider. Utwory Wandy Mider czytała Magdalena Kozłowska, a Marii Burek M. Michalek.

Nikt nie zaprzeczy, że Karol Wojtyła był poetą, nikt nie zaprzeczy, że był filozofem. Nie malował, ale swój dramat poświęcił życiu i twórczości malarza Alberta Chmielewskiego, późniejszego świętego Brata Alberta, i nigdy nie pozostał obojętny na piękno sztuk plastycznych. Nie zabrakło na spotkaniu rocznicowym przedstawicieli i tej dziedziny artystycznej. Krzysztof Okoń przywiózł do nas swoje obrazy na szkłe. Dzieła o tematyce religijnej, pasyjnej urzekły wszystkich. Artysta jest z wykształcenia muzykiem. Wiele lat odnosił sukcesy jako wiolonczelista. W Czytelni wspominał swoje rzymskie spotkanie z arcybiskupem Karolem Wojtyłą, który wspomógł finansowo studenta muzyki. Za sporej wysokości datek K. Okoń kupił sobie buty. Malować na szkłe gość z Krakowa rozpoczął w 1965 r. i z czasem zyskał uznanie krytyków i publiczności.

Monika Niemiec



M. Rembierz.

Fot. E. Langhammer



Uroczystość odbyła się w auli Gimnazjum nr 1.

Fot. W. Suchta

UCZNIOWIE PAMIĘTAJĄ

4 kwietnia w Gimnazjum nr 1 im. Jana Szczepańskiego odbyła się uroczysta akademii poświęcona kwietniowym katyńskim rocznicom. W auli zebrali się uczniowie szkoły, a dyrektor Leszek Szczypka powiedział:

- Kwiecień w powojennej tradycji polskiej jest traktowany jako miesiąc pamięci narodowej. Pamiętamy o tym co zdarzyło się w obozach koncentracyjnych, co zdarzyło się w czasie II wojny światowej na wschodzie, a zwłaszcza to, co umownie nazywamy Katyniem. Nie tylko w tej miejscowości ginęli Polacy. Ale ten mord sowieckich oprawców na polskich oficerach, polskiej elicie intelektualnej wykonano za to, że byli przedstawicielami pańskiej Polski.

Uczniowie przygotowali specjalny program, na który złożyły się wiersze o Katyniu, fragmenty listów polskich jeńców. Recytowali i czytali: uczniowie klasy III a: Jakub Baron, Aleksandra Drózd, Wojciech Legierski, Martyna Sikora, Marek Pilch, Ilona Kurowska, Dawid Kupka, Adrianna Broda, uczniowie klasy II a: Piotr Kamiński, Aneta Peszka, Agnieszka Wójcicka. - Rok temu, 10 kwietnia 2010 roku na obchody 70 rocznicy zbrodni katyńskiej

samolotem prezydenckim leciała elita polskiego społeczeństwa. Politycy na czele z prezydentem Lechem Kaczyńskim i jego żoną, najwyżsi rangą urzędnicy, dowódcy wojsk, księża, przedstawiciele rodzin katyńskich. Nie dolecieli, nie oddali hołdu pomordowanym, nie pomodlili się. To nasza wielka narodowa tragedia. Takiej tragedii nie zna naród polski, który znowu stracił najlepszych. Dzisiejszą uroczystością chcemy uczcić pamięć tych, którzy zginęli w Katyniu 70 lat temu i tych, którzy polegli w smoleńskiej katastrofie – mówili uczniowie.

Cała sala odśpiewała „Jeszcze Polska nie zginęła”. Potem przypominano dokumenty, recytowano wiersze. Wysłuchano „Ballady katyńskiej” Jacka Kaczmarskiego i obejrzano wstrząsający fragment filmu Andrzeja Wajdy „Katyń”. Na scenie w auli pod flagami narodowymi zapłonęły znicze. Na zakończenie każdy z występujących uczniów odczytywał kilka nazwisk pomordowanych w Katyniu i zapalał dodatkowy znicz. Pamięć poległych w Katyniu uczczono minutą ciszy.

Uczniów przygotowały: Olga Buczak, Małgorzata Wraga-Zdan i Barbara Kuszel.

Wojśław Suchta

Zdaniem Burmistrza

O rolnictwie w mieście mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

W miniony weekend odbyły się wybory do Izb Rolniczych. Jest to samorządowy organ skupiający przedstawicieli rolników. Organizacja jest kilkustopniowa, poprzez powiat i województwo do Krajowej Izby Rolniczej. Niestety od momentu utworzenia kilkanaście lat temu tych samorządów zainteresowanie wśród samych rolników działalnością w nich jest niewielkie. Dobitnie o tym świadczy frekwencja w naszym mieście - na ponad cztery tysiące uprawnionych w głosowaniu udział wzięło tylko 24 osoby. Na pewno nie bez znaczenia jest fakt, że po wejściu Polski do Unii Europejskiej rolnicy koncentrują się głównie na korzystaniu ze wspólnej polityki rolnej, a w tym pomocne są rządowe agendy takie jak Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, czy Agencja Rynku Rolnego.

Samorządy zwłaszcza miejskie, sukcesywnie tracą uprawnienia i możliwości wsparcia rolnictwa i to do tego stopnia, że Regionalna Izba Obrachunkowa kwestionuje wydatki inne niż składki na Izby Rolnicze, a zapisane w budżecie miasta w dziale rolnictwo. To państwo przejęło na siebie odpowiedzialność za rolnictwo, nawet w przypadku podatku rolnego gminy nie mają praktycznie za wiele do powiedzenia, bo stawka tego podatku obliczana jest w oparciu o cenę kwintala żyta.

Zmieniło się również samo rolnictwo, sposoby uprawy ziemi. W takim terenie jak nasz rolnictwo jest mało opłacalne i tylko wysoko wyspecjalizowane gospodarstwa mają szansę utrzymać się na rynku i samodzielnie funkcjonować. Trzeba jednak pamiętać, że pierwotnie to rolnictwo doprowadziło do rozwoju cywilizacji, społeczeństw. Do dziś jest to niezwykle ważna gałąź gospodarki. W dobie globalizacji mechanizmy ekonomiczne zmieniły się i już nie możemy mówić o rolnictwie lokalnym, lecz globalnym. Stąd koordynacja spraw związanych z rolnictwem na szczeblu rządowym. Przykładem ostatnie kłopoty z ceną cukru spowodowane ograniczeniem powierzchni upraw buraków cukrowych, a w ślad za tym likwidacją cukrowni. To skutek globalnej polityki.

Nasi rolnicy w zmieniającej się sytuacji doskonale sobie radzą, specjalizują się i mimo trudnych warunków klimatycznych, słabszej gleby, rolnictwo na Śląsku Cieszyńskim, w tym również w Ustroniu, dobrze sobie radzi.

Funkcja uzdrowiskowa Ustronia nie kłóci się z działalnością rolniczą, niemniej trudniej rolnikom gospodarować w miastach. Pozbawieni są wsparcia, na które mogą liczyć rolnicy w gminach wiejskich w ramach programu rozwoju obszarów wiejskich.

Notował: (ws)



DIAGNOSTYKA WEEKENDOWA

(BADANIA KOMERCYJNE)

Brak czasu w tygodniu jest twoim utrapieniem,
kiedy masz przeprowadzić zleczone badania laboratoryjne lub rentgenowskie!

Śląski Szpital Reumatologiczno-Rehabilitacyjny
im. gen. Jerzego Ziętki w Ustroniu
zaprasza w każdą sobotę w godz. 8.00-10.00 na

BADANIE
LABORATORYJNE I RENTGENOWSKIE

INFORMACJI UDZIELAMY
pod numerem telefonu:
33 854 26 40 wew. 250,251

Śląski Szpital Reumatologiczno-Rehabilitacyjny
im. gen. Jerzego Ziętki
43-450 Ustron, ul. Szpitalna 11; www.reumatologiczny.pl






T. Mędrzak, A. Sitek, W. Pyrkosz.

Fot. B. Abramowicz

ŻEBY NIE UPADŁ

W czasie tegorocznych Ustrońskich Spotkań Teatralnych wystąpił teatr „tm” z przedstawieniem „Eksperyment Adam i Ewa” na podstawie prozy Marka Twaina z muzyką Fryderyka Chopina. W „Prążakówce” gościliśmy Agnieszkę Sitek, Weronikę z serialu „Złotopolscy”, młodą, zdolną aktorkę, która wystąpiła w filmach: „Sztos”, „Wiedźmin”, „Zabić Sekala”, „Wrota Europy”, „Chopin. Pragnienie miłości”. Towarzyszył jej Tomasz Mędrzak, twórca i aktor teatralny, znany najbardziej ze swojej filmowej roli Stasia Tarkowskiego w pierwszej ekranizacji powieści „W pustyni i w puszczy”. Demiurga zagrał nestor, nie wymagający przedstawienia Witold Pyrkosz.

Teatr „tm” tworzą dawni aktorzy teatru Ochota, który został zamknięty dwa lata temu. Wszyscy pracownicy, a przede wszystkim widzowie byli zaskoczeni decyzją władz. Pisali komentarze: „Pstryk. Jest teatr. Pstryk. Nie ma teatru. I tyle.” „Tutaj nie ma gwiazd starających się o to miano poprzez obecność na pierwszych

stronach gazet, poprzez wywoływanie skandali, upublicznianie swojego prywatnego życia. Tutaj aktor gwiazdą staje się wyłącznie dzięki pracy nad rolą, a to dla miłośnika teatru rzecz wielce budująca.” „To klęska nie tylko Państwa - Aktorów i Pracowników Teatru, to klęska wszystkich ludzi, którzy chcą zobaczyć coś więcej niż taniec z gwiazdami, mam talent czy inne jarmarczne widowisko.” Podczas rozmów z aktorami po spektaklach w Ustroniu temat zamkniętego teatru pozostawał na pierwszym planie.

* * *

Rozmowa z Tomaszem Mędrzakiem
Zadam pytanie z punktu widzenia prowinjonalnego widza. Po co tworzyć w Warszawie wciąż nowe teatry, skoro macie ich tak dużo?

W Warszawie znikają teatry, są zamykane, bo państwo nie chce ich dotować. Najgorzej, że decyzje takie są podejmowane pochopnie, bez brania pod uwagę opinii widzów. A widzowie wypowiadają się w jeden sposób – przychodząc na spek-

takle. I w moim teatrze „Ochota”, który został zamknięty dwa lata temu, frekwencja utrzymywała się na wysokości 90 procent.

Co robią aktorzy, gdy państwo przestaje sponsorować teatr?

Aktorzy opuszczają budynek i szukają miejsca, gdzie mogliby kontynuować swoją pracę. Stąd powstanie teatru „tm”. To nie jest nasze widzimisie, to potrzeba, żeby tacy znakomici aktorzy jak Witold Pyrkosz, Katarzyna Łaniewska, Tatiana Kwiatkowska, Halina Rowicka, Agnieszka Sitek, Cezary Morawski, Waldemar Barwiński mogli robić to co kochają i co uważają za rzecz niezwykle ważną - pracować z pięknym słowem, wartościową literaturą. Wielkim nakładem pracy tworzymy teatr niemal od początku. Kupujemy dekoracje, prawa autorskie, ratujemy nasz repertuar, nasze kilkudziesięcioletnie osiągnięcia.

W imię czego chce się panu tak trudzić?

Żeby nasz naród poznał coś więcej niż tylko telenowe i kabarety. Jeśli jego zainteresowania kulturalne ograniczą się do tego rodzaju produkcji, to upadnie.

* * *

Rozmowa z Agnieszką Sitek
Stworzyła pani na scenie wyjątkową postać kobiety – zmysłowej, pierwotnej, naturalnej, seksownej, mądrej. Dlaczego nie jest pani bardziej widoczna showbiznesie? Takich kobiet bardzo brakuje.

Chciałabym bardziej zaznaczyć swoją obecność poprzez teatr. Niestety ten, któremu się poświęciłam, przestał istnieć. Teatr Ochoty, bo o nim mówię, był stworzony przez Tomasza Mędrzaka, był teatrem autorskim. Podobnie jak to przedstawienie. Oczywiście jest tu moja osobowość, ale przede wszystkim wykonuję zadanie, które powierzył mi pan Tomasz.

Głośne było pani odejście z serialu „Złotopolscy”, odebrano je trochę jak pogardę dla takich produkcji.

Nie było w tym żadnych złych emocji. Grałam w serialu, żeby zarabiać, ale tak naprawdę pragnęłam grać w teatrze. Kiedy nadarzyła się okazja, skorzystałam z niej i zaangażowałam się w tę pracę całkowicie. To był teatr bardzo zauważalny przez widzów, bo sprzedawaliśmy 95 procent biletów, ale kompletnie ignorowany przez media. Nie wiem, czy było to świadome postępowanie, czy działanie konkurencji, czy moda na teatry wyszukiwane, pseudo nowatorskie. My preferowaliśmy dobrą literaturę, klasyczną estetykę i teatralne środki wyrazu. Wybryki i robienie rewolucji w teatrze już było. Teatr Ochoty stawiał na profesjonalizm i jakość. Wiem, bo byłam zaangażowana w teatr również od strony administracyjnej. Pełniłam różne obowiązki, m.in.: koordynatora pracy artystycznej, pracownika biura promocji i reklamy, asystenta dyrektora, pod koniec zastępcy dyrektora. Wszłam w ten teatr całą sobą, bo uważałam, że warto.

Pojawiła się pani na dużym ekranie.

Zagrałam w kilku filmach, bo role były interesujące, ale nie miałam potrzeby szukać innych zajęć. Teraz prawdopodobnie będę zmuszona.

Monika Niemiec



Usta podpisuje A. Sitek.

Fot. M. Niemiec



Karolina Kidoń i Martyna Franek na spotkaniu z fanami.

Fot. M. Fielek z OX.pl

BOGATE ALIKWOTY

Za nami kolejny odcinek muzycznego show programu drugiego Telewizji Polskiej. Znowu wygrali nasi. Katarzyna Zielińska, która zastąpiła w jury „Bitwy na głosy” Grażynę Szapolowską zachwycona była choreografią i kostiumami zespołu, bo, jak się przyznała, kiedyś chciała mieć męża marynarza. Dlatego komplementowała przede wszystkim wygląd chłopców.

- Jeśli chodzi o dziewczyny, to nie wiem, którą chwalić. Studio całe się trzęsło, od podłogi do sufitu. Poruszyłyście wszystkich, widownia tańczyła, bo otrzymała dużą dawkę energii. Po prostu brak słów.

Ocenę muzycznej strony zostawiam Alicji. Powiem tylko: obłęd!

Alicja Węgorzewska, przez krytyków uważana za jedną z najlepszych polskich śpiewaczek operowych o nietuzinkowej osobowości scenicznej i talencie aktorskim, powiedziała Halince Mlynkovej, że wspaniale dobrała brzmienia, a potem zwróciła się do ustronńskiej wokalistki:

- Karolina, masz taki bogaty głos! Naprawdę piękny. Duża skala, bogate alikwoty czyli tony składowe od dołu do góry, które tworzą twoją bogatą barwę. Zaśpiewasz mi coś? Ja dzisiaj biorę wokalistów na dywanik i przesłuchuję.

- To może też coś Tiny, wszyscy dzisiaj śpiewają Tinę. Niech będzie też „The simple the best”. Każdy ma swoje „The simple the best” – powiedziała Karolina i wspaniale zaśpiewała początek przeboju Tiny Turner.

A. Węgorzewska słuchała z szerokim uśmiechem na ustach i na koniec powiedziała:

- Dziękuję, jesteś wspaniała.

- Oni są po prostu jak automat – dodał prowadzący program Hubert Urbański.

- Śpiewają koncertowo na zawołanie. Mówisz i masz. I to jak!

Namawiając do głosowania na wokalistów Halinki H. Urbański stwierdził:

- Cieszyń cieszył się u nas już trzy razy, czy będzie się cieszył po raz czwarty? To zależy wyłącznie od waszych głosów.

Okazało się, że mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego nie żałują pieniędzy na sms-y i naszym reprezentantom po raz kolejny udało się pokonać rywali. Wokaliści z Cieszyna i okolic pod przewodnictwem Zaolziażki wzbudzają wielką sympatię, więc prawdopodobnie ludzi stela wspierają w głosowaniu mieszkańcy innych regionów Polski. Możliwe, że również warszawiacy, bo na swoją kranjkę oddali mało głosów i w ostatnim odcinku odpadła Natasza Urbańska.

Dzień po występie telewizyjnym na żywo, zespół spotkał się z fanami w Cieszynie. Tłumy przyszły zobaczyć i posłuchać reprezentantów Cieszyna, którzy tak dobrze spisują się w muzycznym show. **Monika Niemiec**

W dawnym USTRONIU

Uczniowie klasy III a w roku szkolnym 1979/1980 Klimatycznej Szkoły Podstawowej nr 2 im. Jerzego Michejdy w Ustroniu.

Pierwszy rząd: Miłosław Krężelok, **śp. Piotr Komadowski**,

Piotr Markuzel, Dariusz Żyła, Michał Czyż, Tomasz Pyra, Dariusz Szatanik, Ireneusz Szarzec. Środkowy rząd: Jolanta Kawulok, Katarzyna Ćwik, Beata Szczepkowska, Grażyna Dobrzańska, Agnieszka Maciak, Izabela Hładky, Iwona Kluz, Barbara Staniek, Joanna Ucherek, Agnieszka Smółka, Magdalena Buczek, Grażyna Cieślak, Ewa Cichy, Marzena Chrapek. Górny rząd: Janusz Puczek, Piotr Niemiec, Piotr Jaworski, Alicja Grosz, Cieszyńska Cieślak, Ewa Podgórska (wychowawca), Weronika Furchel, Jolanta Kąsek, Barbara Albrowczyńska, Aleksander Błahut, Zdzisław Brachaczek, Jerzy Puczek. Zdjęcie udostępnił i opisał **Zdzisław Brachaczek**.





Maski w przedstawieniu o królownie i elfach.

Fot. M. Niemiec

ZAMASKOWANE WYCHOWANIE

Tegoroczne Ustrońskie Spotkania Teatralne otwierały szkolne teatry amatorskie. Jako pierwszy wystąpił teatrzyk dziecięcy „Iskierka” ze Szkoły Podstawowej nr 6, pracujący pod okiem Marioli Szymańskiej-Kukuczki ze spektaklem „Wolne chwile naszego taty”. Później zaprezentowały się dwie trupy z Gimnazjum Nr 2: zespół teatralny „Maski”, który pokazał sztukę „O księżniczce, złej macosze i księciu”, przygotowaną pod opieką Lidii Szkaradnik i Moniki Rzeszółko oraz kabaret „Szczukersi” ze skcem „Król i wieśniacy”, przygotowanym pod kierunkiem Anny Szczuki-Pezdy. O swojej pracy z młodzieżą mówią nauczycielki z Gimnazjum nr 2.

- Młodzież jest bardzo wymagająca i trzeba im zająć czas w sposób twórczy, żeby nie było z nią problemów wychowawczych – wyjaśnia M. Rzeszółko. - Między innymi dlatego założyliśmy teatr, ale nie byłoby go, gdyby nie zainteresowania uczniów. W szkole jest wiele kółek zainteresowań a ci którzy chcą się bawić w teatr, trafiają do mnie.

Wydawać by się mogło, że akurat ta dziedzina sztuki jest poza kręgiem zainteresowań gimnazjalistów.

- I tu się pani myli – stwierdza Anna Szczuka-Pezda, opiekun kabaretu „Szczukersi”.

- Kiedy we wrześniu ogłosiłam nabór do kabaretu, musiałam zorganizować casting, bo tylu było chętnych.

Kabaret zdominowany jest przez mężczyzn również w Gimnazjum nr 2. Dziewczyny też by chciały, ale musiały odejść z kwitkiem. Wystąpią, gdy będzie tego wymagał scenariusz. Podobnie jak inni chłopcy, którzy nie zostali zaangażowani do pierwszego składu „Szczukersów”. Do ścisłej trójki zakwalifikowali się: Michał Skórczewski, Bartek Cichowski i Alex Porębski i to oni rozbawiali publiczność podczas tegorocznych UST.

W „Maskach” panuje większe równouprawnienie.

- Trudno jest zrobić spektakl z samymi chłopcami, czy z samymi dziewczynami.

U nas rozkłada się to mniej więcej po równo – mówi M. Rzeszółko. – W poszczególnych latach od 10 do 18 uczniów działało w kółku i to nie tylko aktorzy, ale też osoby odpowiedzialne za sprawy techniczne. Nie jest aż tylu chętnych, żeby organizować castingi. Pracuję z tymi ludźmi, którzy są chętni. Nikomu nie odmawiam, dzielę tylko role pierwszo- i drugoplanowe według umiejętności. Trochę się to odbija na wynikach konkursów, ale wychodzę z założenia, że ważniejszy jest udział niż zwycięstwo.

W kółku teatralnym „Maski” w tym roku szkolnym pracują: Anna Płaczkiewicz, Anna Madura, Wiktoria Krysta, Klaudia Ficek, Andrzej Procter, Grzegorz Skrzyński, Mateusz Chmiel, Jakub Kamieniorz, Piotr Bolesta, Konrad Mojeścik. Do stycznia młodymi aktorami opiekowała się L. Szkaradnik, później, po rocznej przerwie, wróciła M. Brzózka.

Opiekun kółka zdaje sobie sprawę, że większość uczniów traktuje swoją pracę w kółku dramatycznym jako zabawę i nie wybiera się na studia aktorskie. Zależy

jej, żeby młodzież nabyła pewnej kultury języka, przeświadczenia, że trzeba mówić ładnie i dokładnie. Byłoby to w mowie jest zmart, która dotyka już nie tylko polityków, ale też ludzi kultury, dziennikarzy.

- Obycie sceniczne na pewno pomoże im w życiu – twierdzi opiekunka „Masek”.

- Jako dowód podaję swój przykład. Nauczyciel też jest aktorem, kiedy staje przed publicznością w klasie. Pewnie nie jeden z członków teatru wybierze zawód nauczyciela. Jeśli chodzi o repertuar, to „Maski” szukają sztuk w internecie, na portalach nauczycielskich. W tekstach muszą być poruszane tematy dotyczące bezpośrednio młodych, bo „Hamleta” to oni nie zagrają. Aspekt wychowawczy powinien być dobrze zamaskowany, żeby nie raził nastoletnich wykonawców i widzów. Często członkowie kółka sami pracują nad tekstami.

Wątków pedagogicznych trudno spodziewać się w tekstach kabaretowych „Szczukersów”. Podczas Ustrońskich Spotkań Teatralnych przedstawili odważny skecz. W niemal co drugim zdaniu znajdowały się niecenzuralne słowa, oczywiście nie wypowiedziane do końca przez młodych aktorów. A. Pezda-Szczuka tak to komentuje:

- Nigdy nie wzięłabym na warsztat tekstu nieodpowiedniego dla nich. Młodzież proponuje wystawianie takich skeczy, że włos się na głowie jeży. Większość odrzucam, te które się nadają też zostają złagodzone. Wiadomo, że w kabarecie więcej nam wolno, choć nie możemy przesadzić. Wybór tekstów to walka. Czasem młodzi się buntują, ale tłumaczę im, że jeśli przesadzą, to nie będą mogli tego wystawiać. Zresztą sami czasem widzą po reakcji publiczności i jurorów, że treści brzmiące humorystycznie w ustach dorosłych aktorów, nie są tak samo przyjmowane, gdy wypowiadają je młodzi chłopcy.

Gdy pytam o etymologię nazwy, A. Szczuka-Pezda od razu tłumaczy, że nie miała nic wspólnego z jej wymyśleniem. To sprawa członków kabaretu. Nie jest nią zachwycona, ale nie podważa ich decyzji.

Monika Niemiec



Rozśmiesza kabaret „Szczukersi”.

Fot. M. Niemiec



N. Zielińska, P. Grzyb, K. Kukla.

Fot. W. Suchta

ROZSYPOŁY I MODROKI

- U nas panie specjalizowały się w rękodziele i mamy przepiękne unikalne koronki wykonane metodą klockowa, hafty richelieu. Cała wystawa została zorganizowana ze zbiorów naszego Muzeum dzięki ustrońnikom. Te wszystkie koronki pochodzą z ich darów. Wystawę przygotowała kierująca działem etnograficznym Alicja Michałek, która również jest producentem filmowym - mówiła dyrektorka Muzeum Ustrońskiego dr Lidia Szkaradnik podczas wieczoru poświęconego sukni cieszyńskiej, który odbył się 1 kwietnia. Jako że A. Michałek jest producentem filmowym, nie mogło obejść się bez jej filmu o stroju cieszyńskim. W filmie dość szczegółowo pokazano wszystkie elementy stroju, poczynając do majtek zwanych rozsypolami, a na wykończeniu srebrem niektórych elementów kończąc. Strój cieszyński kobiet jest dość dobrze znany. Co prawda od połowy XIX w. ulegał zmianom, ale zachowywał swój charakter. Co innego strój męski. Ten zanikł i mężczyźni nosili się podobnie jak w innych miastach. Gdy w latach 30. ubiegłego wieku organizowano dożynki, postanowiono że będzie też strój męski. Znamy go dziś z występów Czantorii, charakterystyczne niebieskie spodnie z czerwonym lampasem i taka sama kamizelka. Do tego wysokie buty. Co poniektórzy mają do tego stroju zastrzeżenia, ale już prawie wiek funkcjonuje. Film o stroju mówił w wszelkimi szczegółami, bogato był też ilustrowany archiwalnymi zdjęciami. Film w całości zrealizowano w oparciu o zbiory Muzeum Ustrońskiego.

Po prezentacji półgodzinnego filmu nie tylko o stroju mówiła i śpiewała Krystyna

Kukla w towarzystwie młodych członków „Czantorii” Natalii Zielińskiej i Pawła Grzyba.

- Wszystkie te trzy osoby łączy Estrada Regionalna „Czantoria”, w której pani Krysia od początku jest chórzystką, a obecnie konferansjerką. Paweł gra w kapeli, a Natalka śpiewa i dodaje uroku swoją młodością i wigorem - przedstawiała trójkę wykonawców L. Szkaradnik.

- O stroju cieszyńskim powiedziano już wszystko - rozpoczęła swój występ w Muzeum K. Kukla. - Pokażemy państwu strój skróto, tak jak prezentujemy go kuracjuszom na Zawodziu.

I faktycznie bardzo skróto o stroju mówiła. Wyjaśniła przede wszystkim, że na co dzień gaździnki się nie stroiły, ubierały szaty zwane modrokami, przewiązywały się opaską, warkocz owinęły na czubku głowy i szły ku robocie. W niedzielę, gdy trzeba było iść do kościoła, to się stroiły i paradowały po dziedzinie. Następnie K. Kukla na przykładzie Natalii pokazała z czego też strój cieszyński się składa.

Było też o stroju współczesnym, tym odtworzonym, gdy powstawał zespół Czantoria.

- Ogłosiliśmy, że Estrada Ludowa potrzebuje strojów. Chodziliśmy po chałpach, do nas przychodzili ludzie. Mnie się dostał strój od Justyny Pinkas, ciężki, zrobiony ze sukna. Żywotek był w różowe kwiatki. Dawne żywotki były haftowane na tekturze, na papindeklu. A pod wpływem wody wszystko puszczało. Pamiętam dożynki, padało i zmokliśmy w pochodzie. Potem jeszcze trzeba było dać koncert w amfite-

atrze. A tu żywotki zaczęły puszczać na białe kabotki. Najgorsze jednak było to, że już wieczorem jechaliśmy do Świnoujścia na tygodniowy pobyt z koncertami. Mokra stroje spakowaliśmy, a w Świnoujściu rano, gdy podziwialiśmy się na te nasze kabotki, to nie były białe tylko czerwone. Prusku się kupiło w sklepie, był jakisi lawor i trzeba było prać. Rękawy trzeba było wyszkrubić, żeby stoły. Potem przez noc mi kabotek nie wysechł, więc suszarką do włosów trzeba było dosuszać. Takie były problemy - wspominała K. Kukla. Mówiła też o koleżance z zespołu, która miała fortunę z namalowanymi odręcznie kwiatkami. Lunał deszcz i kwiatki spływały. Mimo wszystko strojami Czantorii wszyscy się zachwycają. W partnerskim Neukirchen-Vluyn żony tamtejszych górników tak się zauroczyły strojami Czantorii, że same sobie uszyły podobne bluzki i spodnie. Był to chórerek kobiecy i występował w tych strojach. Niezmiennie podczas koncertów na Zawodziu strojami zachwycają się kuracjusze.

Gwarą teksty mówił P. Grzyb, a w trójkę śpiewano pieśniczki. Zresztą nie w trójkę, bo śpiewała cała sala. Serdecznie witano obecną w Muzeum Wandę Mider, z której dorobku poetyckiego korzysta cały Ustrów.

Na zakończenie tego wieczoru poświęconego strojowi cieszyńskiemu i ustrońskiemu swą młodość wspominał Wiktor Pasterny z Lipowca. Jego matka była krawcową, a w szycie strojów zaangażowana była cała rodzina. Każdy wiedział, co do niego należy. Ojciec pracujący w Kuźni miał za zadanie dostarczać popindekiel na żywotki. Siostry miały zgrabne ręce i pomagały w szyciu. Pan Wiktor natomiast wyspecjalizował się w obszyciu.

- Mama szyla wszystko, od rozsypolów po szatki - wspominał W. Pasterny.

Wojśław Suchta



W. Pasterny.

Fot. W. Suchta



Pierwszy bocian przyleciał 1 kwietnia.

Fot. W. Suchta

BOCIANI HAPPENING

W piątek 1 kwietnia 2011 roku o godz. 10.00 odbył się miejski happening dla dzieci. Impreza ta zainaugurowała kolejny sezon realizacji Projektu „Bociany Integrują”. Happening odbył się już po raz piąty pod bocianim gniazdem w Ustroniu. Wzięło w nim udział ponad 200 dzieci z ustronkich szkół i przedszkoli. Na spo-

tkanie przybyły dzieci z Przedszkola nr 1, Przedszkola nr 2, Przedszkola nr 7, Szkoły Podstawowej nr 1, Szkoły Podstawowej nr 3 i Szkoły Podstawowej nr 5. Dzieci ubrane były bardzo kolorowo. Wszyscy uczestnicy happeningu mieli rekwizyty związane z bocianami i wiosną. Były też transparenty i plakaty przygotowane na tę okazję.

Każda grupa dzieci przygotowała krótki występ. Były to wiersze, piosenki, okrzyki. Na zakończenie wszyscy zebrani bardzo głośno odśpiewali piosenkę o bocianach. Cała impreza była na żywo transmitowana w Internecie na stronie projektu www.bociany.edu.pl poprzez kamerę (obrotową) i mikrofon zamontowany przy bocianim gnieździe. Dzieci pozdrowiały wszystkich oglądających. Spotkanie pod hasłem „Wiosnę witamy, na bociany czekamy” odbyło się dzięki współpracy z Urzędem Miasta Ustroń. Happening dla dzieci stał się imprezą cykliczną w Ustroniu. Kolorowe przebrania dzieci, transparenty, plakaty, rekwizyty wzbudziły duże zainteresowanie mediów. Relacje z tej imprezy znalazły się 1 kwietnia w Teleexpresie i Radiu Katowice oraz 2 kwietnia w Programie 1 Polskiego Radia (w audycji Sygnały Dnia).

„Efektem” głośnego odśpiewania piosenki przywołującej bociany był przylot pierwszego bociana w tym samym dniu o godz. 15.30. Drugi bocian przyleciał 2 kwietnia o godz. 15.22. Tak więc głośne nawoływanie bocianów przez dzieci podczas tegorocznego happeningu przyniosło oczekiwany skutek i możemy oglądać już bocianią parę na gnieździe. To znak, że do Ustronia wiosna przyszła na dobre.

Monika Ewa Kosińska

Wiceprezes Stowarzyszenia Nauczycieli Edukacji Początkowej
Koordynator Projektu „Bociany Integrują”



K. Grelowski spotkał się ze swoimi dawnymi kolegami.

Fot. M. Niemiec

KUŹNICZY SUKCES

- Odniosłem sukces. Nie mnie oceniać, czy mały, czy duży. Jest w nim cząstka waszej pracy, bo wychowałem się w Kuźni Ustroń. Tam się uczyłem fachu, techniki, technologii, ale też zasad współpracy, szacunku dla mistrzów i przełożonych. Tam żyłem się z ludźmi. Tak się złożyło, że musiałem ten zakład opuścić i potem czekała mnie trudna droga, żeby dojść do tego co mam teraz. Wymagało to dyscypliny, uporu, samozaparcia, wręcz zawziętości w dążeniu do wyznaczonych

celów – mówił Karol Grelowski, właściciel zakładu kuźniczego GK Forge, na zakończenie spotkania z emerytowanymi pracownikami Kuźni.

Byli pracownicy do niedawna największego ustronkiego zakładu pracy spotykają się w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca w Muzeum Ustronim. Często zapraszają gości. Karol Grelowski musiał być gościem wyjątkowym, bo wyjątkowo dużo osób przybyło na ul. Hutniczą. Nic dziwnego, z większością ludzi właści-

ciel jedynej w tej chwili kuźni w Ustroniu poznał się przed kilkudziesięciu laty. Z wieloma był po imieniu, widać było, że znajomości z Kuźni nie tak łatwo wygasają. K. Grelowski opowiedział ciekawie, jak doszło do otwarcia przez niego kuźni i doprowadzenia jej do statusu znanego w Europie przedsiębiorstwa. A była to opowieść o trudnych latach PRL-u, ratowaniu złomowanych maszyn, podpisywaniu kontraktu na milion sztuk odkuwek bez wystarczających mocy przerobowych. O goszczeniu kontrahentów ze Szwajcarii w kanciapi na Poniwcu i pierwszym biurowcu, postawionym po dwudziestu latach działalności firmy. Ale też o miejscach pracy, które powstawały na zgłiszczach, najpierw kuźni na Poniwcu, potem zakładów w Golezszowie, o modernizacji maszyn, pomysłowości inżynierów. Serce rośnie, gdy słyszy się o ciężkiej pracy rodzimych biznesmenów, prowadzącej do rynkowego sukcesu. Przykro tylko, że K. Grelowski nie mógł uruchomić zakładu w halach po Kuźni i musiał się przenieść do Golezszowa. Niestety pieniądze unijne, o które się starał trafiły do sprytniejszych, niekoniecznie lepszych biznesmenów.

Jak usłyszeliśmy w Muzeum K. Grelowski marzy, by za jakiś czas dołączyć do grona emerytów. Na razie jednak rozwija firmę i zaprasza:

- Nie ma już naszej Kuźni, więc zapraszam do siebie, jeśli ktoś ma kawałek stali, coś do zespawania, utoczenia.

Monika Niemiec

Wywiad z K. Grelowskim ukazał się w Gazecie Ustronkiej nr 12 z 24 marca 2011 r.

LISTY DO REDAKCJI

Będąc w sobotę – 2.04.2011r. na wielce interesującej i pouczającej wieczornicy w Czytelni Katolickiej im. Jana Nowaka przy Parafii Św. Klemensa, poświęconej Papieżowi Janowi Pawłowi II, chciałbym wyrazić uznanie organizatorom tej imprezy. Szczególnie namysł dr Marka Rembierza nad książką Papieża „Pamięć i tożsamość”, ale także prezentowana poezja i malarstwo na szkłe niech będą – w kontekście zbliżającej się beatyfikacji Jana Pawła II – Papieża Polaka impulsem do zgłębienia myśli Papieża i jego rozważań nad istotą człowieka, życia społecznego i pozytywnym modelem tego życia.

Nauczanie tego – najwybitniejszego etyka, filozofa i myśliciela o wymiarze światowym ostatnich kilkudziesięciu lat powinno dać asumpt do pogłębienia więzi społecznych, wspólnoty, a nie ich rozwarstwiania dla doraźnych celów politycznych.

Niezależnie od światopoglądu każdy Polak powinien uznać świętość Papieża jako swoją i przekuć na własne postępowanie służenia dobru wspólnemu. A do Księdza Proboszcza i dr. Rembierza apeluję o kontynuowanie prelekcji i przybliżenie nauczania Papieża Jana Pawła II. Zresztą rzucam myśl, żeby nauczanie myśli papieskich miało charakter ogólnomiejski.

Papież wynoszony obecnie na ołtarze nie powinien nam się kojarzyć tylko z obrzędowością religijną, ale przede wszystkim jako bezsprzeczny autorytet moralny.

Widzę w mieście jeszcze co najmniej dwa ośrodki o zacięciu intelektualnym – Muzeum Ustrońskie i Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej” predystynowane do przeprowadzenia cyklu otwartych prelekcji o dziedzictwie intelektualnym Papieża, szczególnie wymienię Muzeum na Brzegach, gdzie cyklicznie dr Marek Rembierz rozbudza intelektualne zainteresowania ustroniaków.

Henryk Słaby

EXTRA Ciucholand

ZAPRASZA DO OTWARTEGO SKLEPU

ODZIEŻ NOWA I UŻYWANA

– DZIECIĘCA

– DAMSKA

– W ROZMIARACH XXL

USTROŃ, UL. 9 LISTOPADA 3C **PAWILON NAD POTOCZKIEM**
(PIĘTRO I) tel. 606 856 265

Hej ludzie kochani

Czujecie już te wiosne? Jak kiedy jeszcze sie nie nazdoł i fòrt spi jako łoto baji niedźwidyż snym zimowym, to klupnijcie go po czepóni, coby sie łopamiyntoł, dyć cały świat sie budzi do życia. Jo rano wczas stowóm, jak jyny słoneczko sie ukoże zza Równice, tóż hónym łokno se w kuchni lotwiryóm do korzón i postuchóm nejszumniejszej muzyki. Bo wiyecie, jak ptozki śpiiywajóm, to ni mogym sie tymu nadziwić i każdy dziyń łod tego kóncertu zacyńóm. Potym jak już sómsiod puszczo cyrkularke, a u drugigo sómsiada pies – tako warmuszka, co jóm ledwo widać, ale fòrt harwosi, jak auta jeżdżóm kole chałupy tam, a nazod, to już ty ptozki nie sóm taki ucieczne. A przeca na wiosne łóne nejszumnij śpiywajóm, dyć majóm godowy czas.

Jo już downo nie pamiyntóm kiedy miałach gody, nale też zech se łoto zaszła do fryzjera, coby se włosy zafarbić, bo ty siwe klaki, jak chodzym z gołóm głowóm, doista nie sóm piekne. Jak jeszcze szpacyrujem w kłobuku, to wyglóndóm jako tako, ale z tómsiwiznóm – tako stareczka. Tóż wysiedzialach sie u fryzjera isto z półdrugiego godziny, ale zmiynilach sie nie do poznania. Muszym se jeszcze jakóm letnióm jakle nabyć, a przeca nejłacnij je w szmaciarni. Czy porachowaliście to kiero ludkowie, że tych lumpeksów, sekóndhyndów, a po naszymu szmaciarni je w Ustróniu wyincyj jak dwacet? A kóždo przeca zarobio i mo wziyni. To ci dopiyo! Czy stary, czy młody, czy chudy, czy przy kości, dycki tam cosik wybierz. Nó i nie musisz jechać za granice, a mosz za pore złotych zagramanicznóm łoblyczke. No, elegancja – Francja!

Na wiosne niejedna potwora sie rada wypyrzy, a potym zima nióm dyrbie. Nó i choroba pewno. Dyć rano je jyny pore gradów nad zerym, a dziecka chodżóm do szkoły już taki wypyrżóno. Dziwóm sie ponikiedy jak idym po żymlę, a kónsek wórsztu jako ty frełki paradyjóm. Bluzka kuso, cały brzuch goły, letni sandalki, na káž to świat widziol! Jo jeszcze przywdziywóm wełnanóm jakle jak idym pore minut po sprawunki, bo człowiek ani sie nie nazdo jak zaś bydzie krzipoł a fióńkoł. Jo czakóm aż mi sie w zogródce ukożóm pokrziwy, to bydy se warzić z wajcym. Je to fajniacki, a dobre na wzmocniyni.

Zośka

NOWOŚCI Kropka
Biura Podróży

Weekend majowy i czerwcowy – POMYŚL...!

CIEKAWY PROGRAMY WYCIECZEK LUB WCZASY – ATRAKCYJNE CENY!

SUPER TANIE WCZASY AUTOKAREM
Grecja, Bułgaria już od 550 PLN – oferta mama i ja, mini ceny dla dzieci

PAWILON NAD POTOCZKIEM – 1 PIĘTRO. TEL. 33 854 14 54
czynne: 9.35 – 17.00, sob. 10.00 – 13.00 www.kropka-ustron.pl

POZIOMO: 1) szumią na Czantorii, 4) zjawa, 6) wąsata ryba, 8) usterka, 9) na grzędzie, 10) odgłos silnika, 11) rozbraja miny, 12) bóg egipski, 13) okazja, 14) czworonożny pracz, 15) przegłos w języku niemieckim, 16) król stawu, 17) na kawior, 18) wieszak na mięso, 19) szal, 20) poprzedza właściwe zatrudnienie.

PIONOWO: 1) ktoś lekkomyślny, 2) owoc jesionu i klonu, 3) duża weranda, 4) ostoja zwierzyny, 5) był nim Winnetou, 6) świadek honorowego pojedynku, 7) składacz druku, 11) w rodzinie glonów, 13) utarczki. Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 15 kwietnia.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 12:

WIOSNA ZA PROGIEM

Nagrodę w wysokości 30 zł oraz książkę ustronńskiego Wydawnictwa Koinonia otrzymuje: **Benedykt Polok** z Ustronia, ul. M. Reja 7/3. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł





W czwartek 31 marca w Górkach Wielkich odbył się finał Powiatu Cieszyńskiego w mini piłce ręcznej chłopców. W turnieju wzięły udział zespoły z Pogwizdowa, Górek Wielkich i Szkoły Podstawowej nr 1 w Ustroniu. Młodzi szczypiornicy z Ustronia nie dali szans rywalom pokonując kolejno Górki 20-5 oraz Pogwizdów 23-7. Niestety z trybun oglądał mecze swoich kolegów kapitan zespołu Marek Cholewa, który kilka dni przed finałem nieszczęśliwie złamał obojczyk. Teraz drużynę czekają zawody rejonowe.

CZEKOLADOWA MASKOTKA

Prezentujemy kolejnego kota naszego czytelnika. Archibald jest rasy scottish straight. Jego matka pochodzi z Ukrainy, ojciec z Wrocławia. Ma charakterystyczne czekoladowe ubarwienie i miodowe oczy. Koty tej rasy chętniej spacerują po podłodze, niż skaczą po meblach. Nie mają skłonności niszczenielskich. Maluchy te dogadają się z każdym psem czy kotem, dobrze czują się zarówno w grupie jak i w pojedynkę. Są uległe, zrównoważone, spokojne jak maskotka. Pięknie mruczą, są bardzo przywiązane do właściciela.



MARKO
KATYŃSKI WYSTROJ WNETRZA
USTROŃ
ul. Cieszyńska 1
tel. 033 854-33-34

**boazerie, podłogi
rolety, karnisze
drzwi
korek, siding**

NZOZ VAR-MED
www.varmed.eu

zaprasza na:

usg color doppler naczyni	diagnostyka żyłaków, miazdżycy, obrzęków nóg
PSA, usg prostaty	diagnostyka chorób prostaty
dermatoskopia	diagnostyka guzków, zmnion barwnikowych i chorób skóry

OPERACYJNE I BEZOPERACYJNE LECZENIE ŻYLAKÓW
ZABIEGI Z ZAKRESU MEDYCYNY ESTETYCZNEJ
USUWANIE ZNAMIEN I GUZKÓW SKÓRY
NARZĘDZIA JEDNORAZOWE

OD KWIEŚNIA 2011 NOWY ADRES ZAKŁADU:
Ustroń, ul. Mickiewicza 1
(Przychodnia Rejonowa)

Rejestracja: Pon – Pt od 9.00 do 15.00
tel. 33 854 57 57, kom. 693 950 835

**BIELIZNA
damska i męska**

Ustroń ul. M. Konopnickiej 19D - (za Lidlem)
NOWA DOSTAWA TOWARU

Oferujemy:

- **SAMANTA** DUŻE ROZMIARY staników
- piżamy damskie i męskie **TARO**
- **GATTA** - rajstopy i nie tylko
- majtki męskie i damskie - duży wybór

czynne: pon. - pt. 9-17, sob. 9-13

minimax
HURTOWNIA BUDOWLANA

STUDIO FARB I TYNKÓW **BOLIX**

minimalne ceny
maksymalny wybór

BOLIX 43,90 pln/2L	bruk 2,95 pln/1m ²	kraby 24,90 pln/20kg	15,90pln/1m²
Farba lateksowa (zmywalna) BOLIX CAMERT ONE LATEX	Błoczek betonowy, fundamentowy BOLIX 58x23x12 cm	KNAUF-UNIGLATT gładź gipsowa	Płyta zwykła gipsowo-kartonowa KNAUF 12,5 x 2600 x 1250 mm
26,90pln/1m²	27,90pln/23kg	82,00pln/10L	URSA wełna URSA DF42 w rolce 6,0m ² gr. 15 cm
Włna FRONTROCK MAX gr. 10 cm	Wylewka cementowa samopoziomująca MB MASTMAX 2-20 mm	*podane ceny są cenami brutto *oferta ważna do wyczerpania zapasów	

MiniMax Hurtownia Budowlana, 43-450 Ustroń ul. Sportowa 7
tel./fax. +48 33 854 31 22, www.minimax.ustron.pl

JUŻ 25 LAT DLA TWOJE ZDROWIE

**LABORATORIUM ANALITYCZNE
med-lab**

SUCHANIEK

**W KWIEŚNIU
PROMOCJA
30% taniej badanie:
Ca-125 - 30 zł
Marker raka jajnika**

WYNIK TEGO SAMEGO DNIA!

USTROŃ, ul. Stawowa 2a, tel.: 33 854 35 66
czynne: PN-PT 7.00-18.00, SOB. 8.00-12.00

www.med-lab-suchanek.pl



Sędzia błyskawicznie odgwiżdzuje faul na D. Madzi.

Fot. W. Suchta

MAKSYMALNY PECH

Kuźnia Ustroń - Mieszko-Piast Cieszyn 2:3 (0:1)

Rundę wiosenną rozgrywek piłkarskiej A-klasy piłkarze Kuźni Ustroń rozpoczęli na własnym boisku podejmując Mieszko Piast Cieszyn. Przy ładnej pogodzie mecz obserwoowało blisko 300 kibiców. Liczono na dobry występ Kuźni z nowym trenerem Markiem Bakunem oraz wzmocnieniem zespołu piłkarzami Strażaka Dębowiec. Zresztą wcześniej M. Bakun był w Strażaku trenerem. Przed sezonem rozegrano kilkanaście sparingów, podobno zawodnicy chodzili na treningi.

Mimo wzmocnień i nowego trenera, od początku Piast miał przewagę w polu, ale pierwszą bramkę dla drużyny z Cieszyna strzela głową zawodnik Kuźni. Trzeba podkreślić, że strzał był bardzo ładny, nie do obrony. W 37 min. bramkarz Piasta fauluje w polu karnym Roberta Madzię i sędzia pokazuje mu czerwoną kartkę, a równocześnie dyktuje rzut karny. Strzela R. Madzia, ale jego lekki strzał mija o metr bramkę. Grając w osłabieniu Piast nie rezygnuje z ataku i to daje efekty. Druga połowa rozpoczyna się od rzutu karnego dla Piasta i przegrywamy 0:2. Potem strzałem z dystansu popisuje się Remigiusz Gołka i Kuźnia zdobywa kontaktowego gola. Była nadzieja na remis. Cóż z tego skoro w 55 min jest już 1:3. Potem jeszcze R. Madzia strzela głową przy biernej postawie bramkarza Piasta. Do końcowego gwizdka Piast pod względem piłkarskim zdecydowanie górował nad Kuźnią.

Kuźnia grając z przewagą jednego zawodnika nie potrafiła sobie poradzić z obroną Piasta kierowaną przez doświadczonego Mariusza Dziadka, niegdyś piłkarza Kuźni.

Mecz poprawnie sędziował Sebastian Buchta z lekkim wskazaniem na Kuźnię.

Kuźnia wystąpiła w składzie: Paweł Sztefek, Kamil Miedziak, Ariel Moskała, Remigiusz Gołka (od 70 min. Zbigniew Kuczera), Paweł Wydra (od 57 min. Tomasz Kłębek), Damian Madzia, Dawid Janoszek (od 58 min. Łukasz Juroszek), Piotr Gołka, Maciej Wasilewski (od 60 min. Marek Bakun), Marek Szymala, Robert Madzia. Ponadto w kadrze Kuźni są następujący zawodnicy: Krzysztof Głębek, Piotr Husar, Dariusz Czyż, Jacek Kuczera, Ariel Labzik.

Po meczu powiedzieli:

Trener Piasta **Czesław Kaluźny**: - Poziom meczu niezbyt wysoki. Na pewno czerwona kartka ustawiła mecz. Co do tego nie ma wątpliwości. Uważam, że sędzia dość pochopnie usunął bramkarza z boiska. Był faul, lecz czerwoną kartkę bramkarz otrzymuje za interwencję poza polem karnym, za umyślny faul, a nie za faul wynikający z walki. Jesteśmy zadowoleni z trzech punktów, natomiast nasza gra da nam coś do przemyślenia. Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że nikt nie będzie się przed nami kładł na ziemię i czekał aż strzelimy bramkę. Dużo w meczu niedokładności, ale nie ma się co dziwić. Boisko nierówne, podejrzewam, że przeciwnik, tak jak i my, trenował tydzień na boisku. Poza tym to tylko A-klasa. Nie ulega wątpliwości, że wszędzie są takie boiska i trzeba poczekać aż uda się je wyrównać, a po zimie jest bardzo dużo dziur. Wygraliśmy mecz i jeśli sytuacja się pomyślnie ułoży będziemy walczyć do końca. Na pewno w drużynie jest dużo młodości i trzeba poczekać aż wszystko okrzepnie. Zresztą to tylko piłka. Jedna dziwna sytuacja w tym meczu i przez ponad 60 minut graliśmy w osłabieniu.

Trener Kuźni **Marek Bakun**: - Maksymalny pech dotknął nas w tym meczu i obnażył nasze błędy w obronie. Straciliśmy karygodne bramki i nie możemy takich tracić w kolejnych spotkaniach. Ale pierwsze koty za płoty. Przewaga Piasta wynikała z tego, że się cofnęli i z kontry próbowali nam strzelić bramkę. Na to nałożyła się nasza nieporadność w obronie. Nie chcę się tłumaczyć stanem murawy, bo był taki sam dla obydwu drużyn. Myślę, że drużyna była zbyt spięta. Dużo rotacji i wszyscy chcieli się pokazać z jak najlepszej strony, niestety obróciło się to przeciwko nam. Na pewno nie był to piękny futbol, ale tego można się było spodziewać. Grały dwie drużyny na różnych biegunach tabeli. Piast gra o awans, my o utrzymanie się w A-klasie. Taktyka była taka, żeby tego meczu nie przegrać. Będziemy szukać punktów w kolejnych meczach. **Wojsław Suchta**



Regionalny Program Operacyjny Województwa Śląskiego - realna odpowiedź na realne potrzeby

Ekumenizm nośnikiem kultury.

Rewaloryzacja i konserwacja obiektów zabytkowych
Kościoła Rzymskokatolickiego św. Klemensa
i Kościoła Ewangelickiego Apostoła Jakuba Starszego w Ustroniu.

Wnioskodawca/lider: Parafia Rzymskokatolicka Świętego Klemensa w Ustroniu
Partner: Parafia Ewangelicko - Augsburgska w Ustroniu

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu
Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego
Województwa Śląskiego na lata 2007-2013



Harmonia w Nierodzimiu...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTRON tel. (33)854-53-98.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. Tel. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

Elektroinstalacje, odgromówki. 508-016-055.

Sklep z odzieżą używaną Ustroń, Brody 4 (obok Optyka) oferuje odzież medyczną i dla gastrologii.

CHWILÓWKI NOWE I KORYZYSTNE Cieszyń, Stary Targ 11 tel. (33) 858-25-52.

Mieszkanie 47m² do wynajęcia w domu bez właściciela. Centrum Ustronia. 507-650-004.

Pokój do wynajęcia. 600-550-554.

Drewno podpałkowe, kominkowe, buk, brzoza, świerk, węgiel grzepek. 518-201-189.

Skup złomu różnego. 602-221-848.

Skup aut, kasacja. 518-201-189.

Bezpłatnie rozliczamy PIT-y. 507-385-375.

Zaopiekuję się dzieckiem. 883-313-671.

Dam pracę przy sprzedaży okularów przez weekendy. 662-096-340, (33) 854-29-09.

Zgubiono legitymację na nazwisko Łakomik. 696-996-880.

Mieszkanie 3-pokojowe oraz pokoje 1-osobowe do wynajęcia na dłużej, blisko Centrum. 505-201-564.

Kafelkowanie. 504-762-420.

Serwis komputerowy. 661-939-023, 607-331-766, www.serwis-ustron.pl

DYŻURY APTEK

7-8.04	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
9-10.04	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
11-12.04	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
13-16.04	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76

Zmiana dyżuru następuje o godz. 9 rano.



... i lekki chaos Kuźni Ustroń.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- 7.04 godz. 12.00 Miejski Konkurs Pięknego Czytania, MDK „Prażakówka”.
- 15.04 godz. 11.00 Miejskie Zawody Latawców, Stadion KS Kuźnia.
- 15.04 godz. 16.00 Sesja popularnonaukowa z okazji 150-lecia Wydziału Gminnego w Ustroniu, Muzeum Ustrońskie.
- 18.04 godz. 17.00 Koncert Wiosenny Towarzystwa Kształcenia Artystycznego, MDK „Prażakówka”.
- 19.04 godz. 13.00 Miejski Przegląd Amatorskich Zespołów Artystycznych i Solistów, MDK „Prażakówka”.

USTRONSKA dziesięć lat temu

Podczas uroczystej sesji z okazji 140-lecia Wydziału Gminnego w Ustroniu radni podjęli uchwałę o partnerstwie ze słowackim uzdrowiskiem Pieszczany. (...) Fragment rozmowy z prezydentem miasta Jurajem Csontosem: Jak doszło do rozmów, które doprowadziły do współpracy Ustronia i Pieszczan? - Inicjatywa wyszła od burmistrza Ustronia i jego współpracowników. Podobno dowiedzieli się, że mamy coś do zaoferowania, a my podaną rękę przyjęliśmy i chcemy współpracować. - Czy było to ścisłanie ręki w ciemno? - Wbrew pozorom Ustroń znamy. Spotykaliśmy już to miasto na wystawie turystycznej w Brnie. (...) Miasto to spełnia nasze wyobrażenia o kurorcie.

* * *

Tomasz Szkaradnik, radny z Polany chciał również wiedzieć, kiedy zostaną zrealizowane zapowiadane inwestycje. Burmistrz Jan Szwarz odpowiadał, że modernizacja oczyszczalni prawdopodobnie zakończy się już w tym roku, a nie jak zapowiadano w 2002, co pozwoli przeznaczyć pieniądze z przyszłorocznego budżetu na zadanie amfiteatru. Zatoki autobusowe przy ul. 3 Maja i Daszyńskiego powstaną w tym roku, dwa bloki mieszkalne, budowane w ramach TBS również w tym roku powinny być oddane w stanie surowym. Najlepszym rozwiązaniem byłoby w jednym roku przeprowadzić przebudowę rynku i połączenie ulic A. Brody z Grażyńskiego, jednak środki na to nie pozwalają i prace będą się odbywać etapami. Początek w przyszłym roku. J. Szwarz zapewnił również, że 1 września dzieci z Przedszkola nr 3 na pewno rozpoczną zajęcia w nowej siedzibie przy SP-3.

* * *

Najwięcej emocji na sesji wzbudziło rozstrzygnięcie protestów wniesionych do opracowywanego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Równica. Jeśli teren zostanie przekwalifikowany z rolniczego na usługowy, będzie mogła tam powstać rynna wraz z infrastrukturą, którą zamierza wybudować RSP „Jelenica”. Sprzeciwia się temu jeden z sąsiadujących mieszkańców, popierany przez Polski Klub Ekologiczny Koło w Ustroniu. (...) Prezes RSP „Jelenica” Andrzej Gluza przedstawiał plany inwestycyjne, które jego zdaniem nie naruszają równowagi ekologicznej. Radni odrzucili protest. Zmiana planu zagospodarowania Równicy będzie omawiana na jednej z najbliższych sesji Rady Miasta.

* * *

Z relacji z meczu Kuźnia Ustroń – LKS Bestwina, zakończonego wynikiem 2:1: W drugiej połowie sędzia pokazuje drugą żółtą kartkę Wojciechowi Krupie i musi on opuścić boisko. Niezbyt podoba się to kibicom, tym bardziej, że wcześniej sędzia nie reagował nawet na ataki z tyłu. Właściwie to gwizdał wtedy, gdy zawodnicy mówili mu, że był faul. Pod koniec spotkania tak się pogubił, że jego decyzje wzbudzały ogólną wesołość na trybunach. Kibice wręcz się zakładali o to, jaką głupotę jeszcze sędzia popelni. I faktycznie, co decyzyja, co gwizdek, to większe nieporozumienie.

Wybrała: (mn)

FELIETON

Tak sobie myślę

Prima aprilis

Piszę ten felieton w dniu 1 kwietnia. Zgodnie z tradycją jest to dzień żartów, przekazywania sobie wzajemnie nieprawdziwych wiadomości, nadużywania czyjejs naiwności czy łatwowierności. Trzeba więc tego dnia być szczególnie ostrożnym, żeby nie dać się nabrać i jak to się mówi, nie dać wpuścić się w maliny. Choćby przez dzisiejszą Gazetę Wyborczą, która podała, że rząd wprowadził bony na cukier... A swoją drogą ciekawe, ilu ludzi uwierzyło w tę informację. Przecież takie bony na cukier już kiedyś były... Inna rzecz, że żartowanie w naszym kraju bywa niebezpieczne. Tak jak to było z kabaretowym pomysłem wprowadzenia kartki na kartki. Niedługo później ten pomysł wprowadzono w życie...

Okazuje się, że ostrożność przy przyjmowaniu za prawdę różnych wiadomości, potrzebna jest nie tylko w prima aprilis, ale także w inne dni roku. Każdego dnia może się zdarzyć, że ktoś przekaze nam fałszywą wiadomość albo będzie próbował nas oszukać. Naiwność i łatwowierność są cechami, które inni starają się wykorzystać, nieraz do niecnych celów. Politycy obiecują „złote góry”, aby pozyskać głosy wyborców. Sprzedawcy namawiają do kup-

na jak największej liczby towarów, nawet złej jakości czy zupełnie niepotrzebnych. Pięknymi słowami, pochlebstwem i obietnicą nadzwyczajnych zysków czy nagród, próbuje się wyciągnąć od nas pieniądze. Wiele ostatnio mówi się o oszustach, próbujących wyłudzić pieniądze od starszych ludzi „metodą na wnuczka”.

Chyba w każdym z nas tkwi mniej czy więcej naiwności, łatwowierności. Wychodzi to na jaw każdego roku przy żartach, których stajemy się ofiarami w prima aprilis. Jednak nie tylko tego dnia dajemy się oszukać, nabrać i wykorzystać. Chętnie wierzymy w prawdziwość upragnionej wiadomości. Nawet wtedy, gdy na pewno jest ona nieprawdziwa. Uznajemy za prawdę wiele sensacji wyssanych z palca, ale zamieszczonych w gazetach lub podanych w radiu albo w telewizji. Jeśli to było podane 1 kwietnia, to zwykle następnego dnia podane zostają sprostowania wiadomości, będących primaaprilisowym żartem...

Dzień żartów – prima aprilis, jest tylko raz do roku. I bezkarność żartobliwych kłamstewek i oszustw dotyczy tylko tego jednego, jedyne dnia w roku. A potem wszystko wraca do normy. Wszystko odbywa się na serio. Mamy do czynienia tylko z prawdziwymi wiadomościami i sprawdzonymi faktami. Nikt nas nie próbuje nabrać, oszukać ani okłamać. Nikt nie próbuje nadużyć naszego zaufania, wykorzystując naszą naiwność i łatwowierność...

Ładnie mi się to napisało i chętnie bym w to wierzył. Tylko, że tak dobrze nie jest... Zbyt wiele korzyści można osiągnąć przez małe i duże kłamstwa i oszustwa, przez celowe wprowadzenie w błąd, przez wykorzystanie naiwności i łatwowierności innych... Czasem można wręcz odnieść wrażenie, że niektórzy uważają prima aprilis za najważniejszy dzień w roku i chcieliby, aby ten dzień trwał przez cały rok. A bardziej jeszcze chcieliby, aby jak najwięcej ludzi byłoby na tyle naiwnych i łatwowiernych, aby uwierzyć w głoszone przez nich fałszywe, półprawdy i kłamstwa, a także w podawane przez nich cudowne recepty na pomyślność kraju czy pojedynczych ludzi...

Mamy przed sobą kilka miesięcy kampanii przedwyborczej. Będzie to nie tylko rywalizacja o miejsce na listach wyborczych i wygranie wyborów, ale także próba przekonania wyborców do partyjnych programów czy też poglądów poszczególnych kandydatów. Usłyszymy wiele pięknych słów o patriotyzmie i o tym, co służy dla dobra narodu. Nie braknie obietnic zapewnienia świetlanej przyszłości i młodym i starym, a także zapewnień o spełnieniu wszelkich roszczeń i oczekiwań... A wszystko zgodnie z zasadą, że „ciemny lud to kupi”. Będzie to więc także czas pytania o to, jak daleko sięga nasza naiwność i łatwowierność... **Jerzy Bór**

FELIETON

W kręgu filozoficznej refleksji (92)

1. Profesor Mieczysław Porębski (ur. 31 III 1921), nestor polskich historyków sztuki, ukończył 90 lat. Z tej okazji odznaczono go złotym medalem „Zasłużony Kulturze – Gloria Artis”. Czytelnikom „Gazety Ustrońskiej” Zacny Jubilat jest znany m.in. z wywiadu w świątecznej edycji „Gazety” (28 III 2002).

2. Z Ustroniem Porębski jest związany od prawie 65 lat, gdyż jest to miejscowość rodzinna jego żony. Pierwszy pobyt w Ustroniu tak wspomina: „Niedługo po wojnie. Do Ustronia przywiozła mnie z Krakowa moja przyszła żona, Hania, żeby mnie przedstawić swoim rodzicom. Czulem się, co tu dużo mówić, bardzo niepewnie. Inny, znany mi jedynie z paru lektur, z historii świat. Oni ewangelicy, augsburskiej konfesji, ja w ich oczach nie wiadomo właściwie kto, katolik, niekatolik? Te podziały były tam wciąż jeszcze bardzo mocne, więzy rodzinne, sąsiedzkie liczyły się przede wszystkim”. Kultura społeczności lokalnej Ustronia stała się jednak bliska Porębskiemu, a jego osoba wpisała się w tutejszy kulturowy krajobraz. To tu odwiedzali go zaprzyjaźnieni z nim twórcy, m.in. malarz Jerzy Nowosielski i poeta Tadeusz Różewicz.

2.1. Wykazując się znawstwem tematu, Porębski wspomnienie o Janie Szczepańskim z rozmysłem zatytułował „Jan z Brzeziny”, zwracając uwagę na swoistość kulturową

tej części Ustronia, w której ukształtował się Szczepański: „Bo Ustroń, ustronność, cieśzyńskość i Brzezina to jednak nie to samo. Brzezina to chłopska ojcowizna, z dala od gminnego „sekrećorowego”, kościelnego „fiorozowego” i szkolnego „rehtórskiego” centrum, po drugiej już stronie Wisły, na Zawodziu, wysoko u stoku Równicy, z własnym otoczeniem, sąsiedztwem, własnym domowym centrum”. Porębski posiada umiejętność przenikliwego ukazywania osobliwego etosu danego miejsca, częstokroć przez innych nie zauważonego.

2.2. Prof. Porębski wygłaszał prelekcje o sztuce w bibliotece w Ustroniu. Tam pierwszy raz go spotkałem, co jest odnotowane w dedykacji, którą wraz z datą (24 V 1989) wpisał do swej książki „Kubizm. Wprowadzenie do sztuki XX wieku”: „Na pamiątkę miłego spotkania w ustronjskiej bibliotece”. Przy okazji kolejnych spotkań w jego gościnnym domu otrzymywałem kolejne wpisy do kolejnych książek „na pamiątkę spotkania w Ustroniu”. Istotną część moich studiów i formacji intelektualnej zawdzięczam prywatnym seminariom w domu profesora.

3. Zagadnień, z którymi mierzy się Porębski – uzyskując interesujące wyniki – starczy na kilka solidnych naukowych biografii, a przecież jego pracy naukowej i dydaktycznej stale towarzyszyło zaangażowanie w świat sztuki, występował w roli promotora artystów i krytyka sztuki, muzealnika i kuratora wystaw, twórcy nowatorskiej koncepcji Galerii Malarstwa Polskiego XIX wieku w Sukiennicach.

3.1. Charakteryzując wielokierunkowe poszukiwania i dokonania Porębskiego Maria Popręcka napisała: „Czym w swym długim życiu zajmował się profesor Mieczysław Porębski? Teorią sztuki i teorią in-

formacji, logiką i teatrem Cricot, semiotyką i Grotgerem, matematyką i Matejką, zawsze i niezmiennie powstającą wokół niego i często z jego inspirującym udziałem sztuką. Sztuką bliskich przyjaciół: Kantora, Nowosielskiego, Brzozowskiego, artystów Grupy Krakowskiej, której sam jest członkiem. I sztuką dalszą, jak Picassa, którego w pewnym momencie porzucił...”. Z książek z historii i teorii sztuki, których autorem jest Porębski wymienić należy: „Malowane dzieje” (1961), „Granica współczesności 1909-1925” (1965, II wydanie uzupełnione: 1989), „Pożegnanie z krytyką” (1966, 1983), „Ikonosfera” (1972), „Sztuka a informacja” (1986), „Dzieje sztuki w zarysie” (tom I: Od paleolitu po wiek średnie; tom III: Wiek XIX i XX), „Deska” (1997), „Polskość jako sytuacja” (2002), „Nowosielski” (2003), „Krytycy i sztuka” (2004); a każda z tych książek zasługuje na osobną uwagę. Jest on autorem intrygującej w swej strukturze i treści powieści „Z. Po-wieść” (1989). Nie zarzucił czynnego uprawiania sztuki (rysunku, malarstwa), jednak ta twórczość ma status prywatnej, nie eksponowanej na wystawach.

3.2. Ukazując swoistość postawy badawczej Porębskiego Popręcka przypomina, że Anna Porębska „relacjonując w liście do przyjaciółki zajęcia uczonych kolegów, tak skwitowała zatrudnienie swego męża: co zaś do Mietka, to zajmuje się on myśleniem”. Ci, którzy znają osobiście prof. Porębskiego, potwierdzą trafność spostrzeżenia, że on „zajmuje się myśleniem”. Jest on luminarzem nauki, który podejmuje wytrwały i wnikliwy – choć długotrwały i mało efektowny – namysł nad przedmiotem i metodą swych badań.

4. Dorobek prof. Porębskiego wart jest przybliżenia w kolejnych felietonach.

Marek Rembierz



Pod bramką Spójni.

Fot. W. Suchta

GONIENIE WYNIKU

Nierodzim - Spójnia Górki Wielkie 4:3 (2:3)

Piękna słoneczna pogoda sprawiła, że kibice licznie zjawili się na boisku w Nierodzimiu, gdzie gospodarze podejmowali Spójnię. Zespół z Górek co prawda zajmuje ostatnie miejsce w tabeli, ale w przerwie zimowej został poważnie wzmocniony i przez kibiców jest zaliczany do silniejszych w skoczowskiej A-klasie.

Bardzo dynamiczny był początek spotkania. W pięć minut padły trzy bramki. Już w 35 sekundzie Spójnia prowadzi, lecz pod dwóch minutach mamy remis, gdy Dawid Szpak przedłużył głową dośrodkowanie. Kilka kolejnych minut i Spójnia znowu prowadzi. Potem był dłuższy okres przewagi piłkarzy z Górek, ale nie potrafili wykorzystać dogodnych sytuacji. W 33 minucie dośrodkowuje D. Szpak, a gola z bliska strzela Daniel Ciemala. Niestety Spójnia znowu wychodzi na prowadzenie strzelając tzw. bramkę do szatni. W drugiej połowie rysuje się przewaga Nierodzimia i to nasza drużyna strzela dwie bramki. Do remisu pięknym strzałem głową doprowadza Mateusz Tomala. Górki starają się znowu wyjść na prowadzenie, ale znakomicie spisuje się w bramce Nierodzimia Jarosław Legierski. Potem faul w polu karnym na Damianie Starzyku, rzut karny egzekwuje poszkodowany i Nierodzim wygrywa, choć Spójnia do ostatnich minut atakowała. Dla Spójni bramki zdobyli: dwie grający trener Dawid Kruska i jedna ustroniak Jarosław Bujok.

Nierodzim grał w składzie: Jarosław Legierski, Grzegorz Szarek, Tomasz Graczyk, Mateusz Tomala, Arkadiusz Madusiok, Krystian Łoza (od 75 min. Szymon Bińkowski), Daniel Ciemala (od 89 min.

Szymon Górniok), Dawid Kocot, Damian Starzyk, Dawid Szpak, Tomasz Niedziółko (od 60 min. Rafał Duda). Ponadto w kadrze są: Igor Podżorski, Mariusz Kocot, Adam Podżorski, Michał Bobek

Po meczu powiedzieli:

Trener Spójni **Dawid Kruska**: - Wydało mi się, że byliśmy zdecydowanie lepszą drużyną. Na wyjeździe nie powinno się tracić tak głupich bramek. Jak się strzela na wyjeździe trzy gole, to powinno się wygrać. Wykończyły nas stałe fragmenty gry. Mecz nie był porywającym widowiskiem, ale ciekawy, bo padło dużo bramek. Trochę wstyd, że w takim składzie zajmować będziemy nadal ostatnie miejsce w tabeli. Myśleliśmy, że dziś zrobimy trzy punkty,

ale niestety trzeba to przełożyć na następny tydzień.

Trener Nierodzimia **Rafał Dudela**: - Mecze z Górkami nigdy nie należały do łatwych, poza tym pierwszy mecz i nikt nie chciał przegrać, a Górki muszą szukać punktów w każdym meczu. Poza tym drużyna Spójni została wzmocniona i w tym składzie powinna zająć miejsce w środku tabeli, jeśli nie wyżej. Mają na to potencjał. Uczulałem zawodników, że nie będzie to łatwe spotkanie, ale wiadomo, w podświadomości zawsze zostaje, że gra się z ostatnimi w tabeli. O pierwszej połowie musimy jak najszybciej zapomnieć i wyciągnąć wnioski. Chwała chłopakom, że w drugiej połowie zagraлиśmy o niebo lepiej. Trzeba jednak uczciwie powiedzieć, że Górki miały też sporo sytuacji, ale nie potrafili tego wykorzystać. Mecz miał różne oblicza, a my zrobiliśmy krok w dobrym kierunku. Te trzy punkty chłopaków uskrzydla i powinny procentować w kolejnych spotkaniach. Przez cały mecz goniliśmy wynik i chwała drużynie, że potrafiła strzelić o bramkę więcej. Mecz nie był łatwy.

Wojśław Suchta

1	KP Beskid 09 Skoczów	33	35:17
2	LKS Pogórze	33	26:14
3	TS Mieszko-Piast Cieszyń	29	26:13
4	LKS 99 Pruchna	28	25:19
5	KS Nierodzim	21	18:17
6	LKS Błyskawica Kończyce W.	20	25:19
7	LKS Orzeł Zabłocie	17	23:26
8	LKS Strażak Dębowiec	16	19:21
9	KS Kuźnia Ustroń	15	16:17
10	LKS Victoria Hażlach	15	18:27
11	LKS Beskid Brenna	13	15:25
12	KKS Spójnia Zebrzydowice	12	26:30
13	LKS Zryw Bąków	12	13:27
14	LKS Spójnia Górki Wielkie	10	21:34



Do Nierodzimia powrócił D. Szpak.

Fot. W. Suchta

**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miasta. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojśław Suchta**. Komisja Programowa GU: **Tadeusz Krysta, Bogusława Rożnowicz, Izabela Tatar, Artur Kluz**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpietrze. Tel. **854-34-67**, e-mail: **gazeta@ustron.pl**. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **EURODRUK-offset**, ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 28.03.2011 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 4.04.2011 r.